

ANNA KOCHANOWSKA-NIEBORAK

Poznań

ORCID: 0000-0002-5059-8587

**LITERATURA A BIEDA
O SILE ODDZIAŁYWANIA LITERACKICH
KONSTRUKCJI WARTOŚCI W ŚWIETLE PSYCHOLOGII MOTYWACJI
– NA PRZYKŁADZIE POWIEŚCI *SOLL UND HABEN*
GUSTAVA FREYTAGA**

I

Temat bieżącego numeru „Przeгляdu Zachodniego”, zwracający uwagę na biedę w czasach przesytu, kryje w sobie dla literaturoznawcy niezmierny wręcz potencjał eksploracji: przynajmniej od czasów Karola Dickensa i Hansa Christiana Anderse-
na, Georga Büchnera i Gerharta Hauptmanna, Marii Konopnickiej, Bolesława Prusa i Stefana Żeromskiego wiemy bowiem dobrze, że bieda, jej różnorakie przyczyny, przejawy i skutki, przedstawiane są na kartach utworów literackich niejednokrotnie z wrażliwością i wnikliwością, które inspirować mogą przedstawicieli innych dyscyplin zajmujących się tym zjawiskiem. Z punktu widzenia literaturoznawstwa najbardziej naturalne wydawałoby się przy tym ujęcie zjawiska biedy w kategorii motywów literackich, względnie analizy dyskursu ubóstwa i wykluczenia społecznego w literaturze, bądź też analizy zmieniającej się wagi biedy jako tematu literatury w procesie historycznoliterackim¹. Każdy z wymienionych kierunków refleksji spełnia bez wątpienia podstawową funkcję humanistyki, jaką jest formowanie „krytycznej samowiedzy oraz wrażliwości i sprawczej kreatywności jednostek i wspólnot”², co samo w sobie stanowi już wystarczające uzasadnienie ich podjęcia. Jednak wobec ogłaszanego w minionych latach tzw. kryzysu humanistyki oraz formułowanego również wobec literaturoznawców postulatu użyteczności ich badań warto przypomnieć dodatkowo opinię Ryszarda Nycza, iż nawet „pozornie niepotrzebne badania mają nie

¹ Por. np. M. Hellström, E. Platen (red.), *Armut. Zur Darstellung von Zeitgeschichte in deutschsprachiger Gegenwartsliteratur*, München 2012; B. Korte, G. Zipp, *Poverty in Contemporary Literature. Themes and Figurations on the British Book Market*, Basingstoke 2014; P. Butale, *Discourses of Poverty in Literature: Assessing representations of indigence in post-colonial texts from Botswana, Namibia and Zimbabwe* (rozprawa doktorska), Stellenbosch 2015.

² R. Nycz: *Nowa humanistyka w Polsce: kilka bardzo subiektywnych obserwacji, koniektur, refutacji*, „Teksty drugie” nr 1, 2017, s. 19.

tylko poznawcze, ale również społeczne, bywa, że formacyjne skutki oraz znaczenie nierzadko stymulujące nowe kierunki refleksji³.

Niniejszy artykuł zawiera jednak propozycję innego podejścia do tematu biedy i literatury, nawiązującego do aktualnego niezmiennie pytania, czy i w jakim stopniu literatura – jako jeden z tzw. środków ubogich w walce z ubóstwem – jest w stanie wywrzeć realny wpływ na ograniczenie zjawiska biedy. W centrum zainteresowania postawiono pytanie o siłę oddziaływania literackich konstrukcji wartości, która – jak to wykazano – może mieć znaczenie jako element szerszej strategii zwalczania tzw. zjawiska dziedziczenia biedy. Ujęcie to posiada zatem nie tylko walory poznawcze, ale pozwala również na wyeksponowanie społecznej użyteczności literackiej analizy tekstów. Choć w świetle przytoczonych wyżej argumentów zabieg ten nie jest konieczny dla legitymizacji badań literackich, to z drugiej strony nie warto też lekceważyć możliwości oddziaływania literatury na tak ważnym społecznie polu jak walka z biedą. Celem artykułu jest zatem zaprezentowanie argumentów przemawiających za społecznym oddziaływaniem literackich konstrukcji wartości, co uczyniono poprzez odwołanie się do ustaleń z zakresu psychologii motywacji oraz poparcie ich przykładem analizy tekstu i historii recepcji powieści Gustava Freytaga pt. *Soll und Haben* [pol. *Winien i ma*] z 1855 r. Dodatkowy walor poznawczy wiąże się jednocześnie z pytaniem, jakie wartości promowała powieść, której przypisuje się dziś znaczącą rolę w ukształtowaniu XIX-wiecznego niemieckiego etosu pracy?

W celu osiągnięcia tych założeń na wstępie przedstawiono przyjętą na potrzeby artykułu definicję biedy oraz wybrany aspekt tego zjawiska, w odniesieniu do którego jako realna jawi się możliwość pozytywnego oddziaływania literackich konstrukcji wartości (II). Następnie przypomniano ustalenia amerykańskiego psychologa Davida McClellanda, który w toku prowadzonych przez czterdzieści lat badań nad motywacją osiągnąć wykazał współzależność zachodzącą pomiędzy treściami zawartymi w literaturze dziecięcej, względnie w lekturach szkolnych, a rozpowszechnionym w danym społeczeństwie poziomem motywacji osiągnąć, a co za tym idzie stopniem rozwoju gospodarczego kraju (III). W celu wykazania, iż treści książek nie tylko odzwierciedlają panującą w danym społeczeństwie orientację aksjologiczną, ale także aktywnie ją współkształtują – a zatem wywierają poprzez zawarte w nich literackie konstrukcje wartości konkretny wpływ na zachowanie czytelników – korpus tekstów badanych przez zespół McClellanda, pochodzący z lat 1925 i 1950, poszerzony został o perspektywę XIX-wiecznych Niemiec, a konkretnie popularny *best-* i *longseller*, jakim przez ponad sto lat była powieść Gustava Freytaga pt. *Soll und Haben*, rozpowszechniona również jako lektura szkolna. Status tej powieści jako „po Biblii najczęściej czytanej książki w Niemczech”⁴ w XIX w., tj. również w okresie poprzedzającym spektakularny wzrost gospodarczy Niemiec, predestynu-

³ *Ibidem*, s. 20 (zazn. AKN).

⁴ E. de Morsier, *Romanciers Allemands Contemporains*, Paris 1890, s. 261. Cyt. za I. Surynt, *Gustav Freytag & Henryk Sienkiewicz. (Nie)moc literackiego kanonu*, w: R. Traba, H. H. Hahn (red.), *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*. Tom 3, *Parallele*, Warszawa 2012, s. 306.

je ją w świetle wyników badań McClellanda do obrania za przedmiot refleksji nad wartościotwórczą funkcją literatury. Sprawdzone zatem na drodze analizy tekstu niejako *à rebours*, czy utwór spełniający te dwa kryteria rzeczywiście – jak można domniemywać na podstawie wyników badań amerykańskiego badacza – zawiera elementy motywacji osiągnięć (IV). Uzyskane wyniki, wskazujące na zachodzące w powieści *Soll und Haben* daleko idące utożsamienie elementów motywacji osiągnięć z określonymi wartościami, poddano następnie kontekstualizacji w ramach niemieckiego dyskursu na temat tzw. cnót mieszczańskich, reklamowanych w XIX w. jako „cnoty niemieckie”. Wyniki tego zabiegu, uwzględniającego także historię recepcji *Soll und Haben*, posłużyć mają za argument przemawiający za możliwością realnego oddziaływania na czytelników literackich konstrukcji wartości (V). Artykuł zamykają wnioski dotyczące możliwości wykorzystania wyników powyższej analizy w walce z biedą (VI).

II

Problematyka wartości stanowi ogniwo łączące literaturę z wybranymi aspektami zjawiska biedy. Rozważania na temat biedy zostają przy tym podjęte przy pełnej świadomości faktu, iż zjawisko to jest w dzisiejszych czasach nadzwyczaj zróżnicowane co do przyczyn, przejawów, skutków, jak również co do zakresu sprawstwa ludzi dotkniętych ubóstwem. I choć prowadzenie debat o biedzie na poziomie akademickim niesie ze sobą niebezpieczeństwo przedmiotowego traktowania ludzi na co dzień doświadczających ubóstwa, a słowa „biedni” i „bieda” odbierane bywają przez nich samych jako stygmatyzujące, to jedynie precyzyjne określenie tego zjawiska pozwala na rozwinięcie skutecznych strategii prewencji oraz zwalczania biedy⁵.

Adekwatną do dzisiejszych „czasów przesytu” definicję **biedy** proponuje Ruth Lister, godząc niejako funkcjonującą w dyskursie naukowym definicję „absolutną” z „relatywną”. Jej podstawę stanowi definicja materialna, według której bieda rozumiana jest jako brak wystarczającej ilości pieniędzy pozwalających na zaspokojenie podstawowych potrzeb materialnych. Definicja ta zostaje jednakże umieszczona w szerszej konceptualizacji, biorącej pod uwagę także kwestie „dobrostanu”, „możliwości”, „rozkwitu człowieka”, „jakości życia” oraz „jakości społecznej” – kwestie odwołujące się zatem do koncepcji człowieka jako istoty społecznej⁶. W tym ujęciu jako „biedni” mogą zostać określani również ludzie doświadczający „deprywacji relatywnej”, czyli osoby, które w ujęciu Petera Townsenda:

⁵ R. Lister, *Bieda*, przekł. A. Stanaszek, Warszawa 2007, s. 14 i 140-144. Ruth Lister odwołuje się do skojarzeń związanych z angielskimi słowami *poor*, *poverty*, jednak również w języku polskim wyrazy wyprowadzone od słowa „bieda” opatrzone są w słowniku adnotacjami wskazującymi na naddatek znaczeniowy, oznaczający stan godny politowania, np. „bidula”: „potocznie, z politowaniem: kobieta biedna, pokrzywdzona przez los; biedula”, <https://sjp.pl/bidul> (data wejścia na stronę 31.07.2019).

⁶ Por. *ibidem*, s. 35-52.

„nie mogą osiągnąć, w ogóle lub w wystarczającym stopniu, warunków życia – czyli sposobu odżywiania, wygód, standardów i usług – które pozwoliłyby im odgrywać takie role, uczestniczyć w takich relacjach oraz przejawiać takie powszechnie przyjęte zachowania, jakich się od nich oczekuje z racji tego, że są członkami danego społeczeństwa”⁷.

W kontekście zarysowanego na wstępie pytania o możliwość oddziaływania literackich konstrukcji wartości w walce z biedą jako szczególnie istotny jawi się ten wycinek wielowymiarowego problemu ubóstwa, który określany jest jako zjawisko **dziedziczenia biedy** (międzypokoleniowa transmisja względnie reprodukcja ubóstwa). Pojęciem tym określany jest proces społeczny polegający na przenoszeniu (transmisji) stanów biedy i niedostatku z jednego pokolenia na kolejne, z istotnym prawdopodobieństwem, iż kolejna generacja powieleć będzie określone problemy skutkujące ubóstwem. Samo określenie „dziedziczenie biedy” jest przy tym rozumiane w znacznej mierze metaforycznie, gdyż wśród uwarunkowań tego zjawiska wskazuje się – obok wyposażenia biologicznego otrzymanego od rodziców (geny, stan zdrowia dziecka warunkowany m.in. odżywianiem, zachowaniem i stanem zdrowia jego matki w czasie ciąży) – przede wszystkim na wyposażenie ekonomiczne (kapitał finansowy), kulturowe (m.in. wykształcenie rodziców, przekazywane dzieciom aspiracje, motywacje i wzorce) oraz społeczne (kontakty, znajomości)⁸. Niedostatki rodziców w wymienionych obszarach skutkują utrwalaniem się ubóstwa dzieci.

Dziedziczenie biedy jest zjawiskiem obserwowanym również w Polsce, zarówno w miastach, jak i na obszarach wiejskich⁹. Istotne znaczenie dla międzypokoleniowego przekazu biedy przypisuje się w tym kontekście faktowi zamieszkiwania w zubożałych sąsiedztwach (tzw. enklawach biedy), rozumianych nie tylko jako przestrzeń geograficzna, w której żyje ludność o niskich dochodach, lecz przede wszystkim jako środowisko wpływające „na możliwości rozwoju jednostek, poprzez występujące w nim specyficzne zasoby, sposobności i ryzyka, a także ograniczając[e] szanse zmiany losów życiowych mieszkańców”¹⁰. Właśnie na pozamaterialny, psychospołeczny aspekt zjawiska dziedziczenia biedy zwracają uwagę badacze odwołujący się do teorii kultury ubóstwa¹¹. Mimo pejoratywnego wy-

⁷ P. Townsend, *The International Analysis of Poverty*, Hemel Hempstead 1993, s. 36. Cyt. za: R. Lister, *op. cit.*, s. 36.

⁸ Por. M. Chustecka, *Dziedziczenie biedy*, <https://rownosc.info/dictionary/dziedziczenie-biedy/> (data wejścia na stronę 31.07.2019).

⁹ Por. przykładowe badania dotyczące Łodzi oraz tzw. terenów „popegeerowskich”: W. Warzywoda-Kruszyńska, K. Kruszyński, *Dziedziczenie biedy i wykluczenia społeczne – w perspektywie lokalnej polityki społecznej*, w: *Ubóstwo i wykluczenie społeczne w Polsce. Raport krajowy Polskiej Koalicji Social Watch i Polskiego Komitetu European Anti-Poverty Network*, Warszawa 2011, s. 49-55; E. Tarnowska, *Młode pokolenie z byłych PGR-ów: Dziedziczenie biedy czy wychodzenie z biedy?*, „Polityka Społeczna” nr 11-12, 2006, s. 13-16.

¹⁰ W. Warzywoda-Kruszyńska, K. Kruszyński, *op. cit.*, s. 54.

¹¹ Koncepcję kultury ubóstwa (*culture of poverty*) wprowadził amerykański antropolog Oscar Lewis, na podstawie badań przeprowadzonych wśród portorykańskiej społeczności Nowego Jorku oraz ubogiej ludności Ameryki Łacińskiej; według niego „kultura ubóstwa jest to pewien sposób życia szczególnie

dźwięku terminu „**kultura ubóstwa**”, teoria ta posiada ten niezaprzeczalny walor, że precyzyjnie wskazuje na znaczenie, jakie w procesie międzypokoleniowego dziedziczenia ubóstwa odgrywa „brak stosownych kompetencji kluczowych dla skutecznego funkcjonowania w sferze ekonomicznej, społecznej czy publicznej”¹². Z tego punktu widzenia kultura ubóstwa przyswajana jest przez dzieci w procesie socjalizacji (w rodzinie, środowisku sąsiedzkim) już w najmłodszych latach jako m.in. określone wzorce myślowe oraz specyficzne normy i wartości, które nie pozwalają im w późniejszym okresie rozwinąć w pełni swojego potencjału: „Tak skonfigurowane środowisko uczy, że nie warto się kształcić, że wystarczy utrzymywać się z dorywczych prac i zasiłków z pomocy społecznej. Dzieciom przekazuje się postawę bierności, izolacji od wpływu kultury dominującej”¹³. Niedostatki w dziedzinie wzorców zachowań, norm i wartości okazują się wielkim utrudnieniem dla dzieci już na etapie szkolnym, jako że instytucje społeczne – w tym instytucje edukacyjne – działają, jak wskazuje Karolina Kowalewska, w oparciu o system norm stworzonych przez klasę średnią:

„Normy klasy średniej obowiązują w sposób nieoficjalny, ale nie uczy się ich tych, którzy są spoza kręgu tej klasy, co sprawia, że uczniowie ubodzy mają problemy adaptacyjne, wychowawcze i edukacyjne, wynikające z braku stosownych kompetencji społecznych i moralnych. Widać to szczególnie wyraźnie w przypadku etosu pracy, który w kręgach biedy mocno odbiega od etosu cenionego przez członków klasy średniej”¹⁴.

Na kluczową rolę norm i wartości wskazuje też twórca koncepcji „kultury ubóstwa” Oscar Lewis, dowodząc, że subkultura ubogich ma charakter wybiórczy i nie dotyczy każdej osoby, której dotknęła bieda; przykładowo członkowie klasy średniej, nawet gdy z przyczyn losowych przyjdzie im doświadczyć życia w slumsach, „za sprawą nabytych wcześniej wartości, przyswojonych norm, wyrobionej umiejętności ich przestrzegania i utrwalonego stylu życia klasy średniej, nie tworzą kultury ubóstwa”¹⁵. Również Susan Meyer podkreśla, że trudna sytuacja ekonomiczna rodziców nie musi automatycznie oznaczać ubóstwa u dzieci, o ile tylko rodzice będą w stanie przekazać dzieciom w procesie wychowawczym określony system wartości:

niezmienny i trwały, przechodzący z pokolenia na pokolenie w poszczególnych rodzinach. Kultura ubóstwa ma dla tych, którzy należą do jej kręgu, właściwe, przypisane sposoby postępowania i wyróżniające społeczne i psychologiczne skutki. Jest dynamicznym czynnikiem, który bierze udział w szerszej narodowej kulturze, a sam staje się jakąś subkulturą”. O. Lewis, *Sanchez i jego dzieci. Autobiografia rodziny meksykańskiej* przekł. A. Frybesowa, Warszawa 1973, s. 25. Cyt. za: K. Kowalewska, *Underclass i kultura ubóstwa w badaniach nad rozwojem kompetencji moralnych i społecznych w środowiskach ludzi ubogich*, „Ethics in Progress” vol. 9, nr 1, 2018, s. 80.

¹² K. Kowalewska, *op. cit.*, s. 63.

¹³ J. M. Zabielska, *Ubóstwo a procesy marginalizacji społecznej*, Lublin 2007, s. 73.

¹⁴ K. Kowalewska, *op. cit.* s. 88.

¹⁵ *Ibidem*, s. 80.

„podstawowe cechy, którymi mogą się charakteryzować osoby pracujące, które doceniają pracowitość, uczciwość, utrzymanie dobrego stanu zdrowia, sprawność, na zasadzie przekazu mogą poprawić życiowe szanse dzieci, niezależnie od dochodów ich rodziców. Dzieci pochodzące z takich rodzin radzą sobie w życiu bez względu na wysokość dochodów ich rodziców, ponieważ dziedziczą pewne wzory”¹⁶.

Z przedstawionych ustaleń wynika zatem jasno, że programy przeciwdziałania zjawisku dziedziczenia ubóstwa powinny uwzględniać działania edukacyjne, mające na celu wyposażenie dzieci i młodzieży w zestaw wartości, norm i wzorców zachowań, które umożliwią im przełamanie błędnego koła dziedziczenia biedy. Badacze podkreślają jednak, że wpływ interwencji zewnętrznej (np. ze strony szkoły) jest ograniczony i pozostaje w związku z fazą życia dziecka:

„Im jest ono młodsze, tym interwencja może być skuteczniejsza pod warunkiem, że jest dokonywana przez specjalistów. Pewne rezultaty mogą być jeszcze osiągnięte w okresie adolescencji, a interwencja w późniejszych stadiach życia jest już prawie całkowicie nieefektywna”¹⁷.

Biorąc pod uwagę ograniczone ramy czasowe skutecznej interwencji, celowe wydają się wszelkie strategie pozwalające jak najefektywniej wykorzystać czas obowiązkowej nauki szkolnej dzieci i młodzieży. Czy w jej ramach realny jest wpływ lektur szkolnych, a konkretnie zawartych w nich literackich konstrukcji wartości? Ustalenia wskazujące na taką możliwość przedstawił przed niespełna 60 laty amerykański psycholog David McClelland. Jako że w kolejnych latach przywoływano jego badania głównie w kontekście motywacji osiągnięć pracowników, marginalizując najczęściej aspekt odnoszący się do literatury, przypomniane tu zostaną pokrótce jego najważniejsze ustalenia w tej dziedzinie.

III

David McClelland w okresie swojej działalności na Uniwersytecie Wesleyańskim, a następnie od 1956 r. na Uniwersytecie Harvarda, poświęcił się zgłębieniu zagadnienia **motywacji osiągnięć**. Badając różnice pomiędzy krajami dobrze i źle prosperującymi pod względem gospodarczym McClelland doszedł do wniosku, że główna różnica tkwi w motywacji osiągnięć obywateli. Wykorzystując opracowaną przez siebie metodę pomiaru motywacji osiągnięć, nazwaną w skrócie „nAch” (od angielskiego terminu *need of achievement* – potrzeba osiągnięć), przeprowadził on szeroko zakrojone badania, w których skupił się zarówno na społeczeństwach sobie współczesnych, jak i na źródłach historycznych pochodzących ze starożytnej Grecji, średniowiecznej Hiszpanii, Anglii od czasów dynastii Tudorów do rewolucji przemysłowej, Stanów Zjednoczonych do lat 50. XX w., a nawet Peru doby prehistorycznej.

¹⁶ S. Mayer, *What Money Can't Buy. Family Income and Children's Life Chances*, Cambridge, Mass. 1997, s. 2-3. Cyt. za: K. Kowalewska, *op. cit.*, s. 88.

¹⁷ W. Warzywoda-Kruszyńska, K. Kruszyński, *op. cit.*, s. 54.

Wyniki tych badań doprowadziły McClellanda do wniosku, że szybki rozwój ekonomiczny bywa poprzedzony rozpowszechnieniem w danej społeczności wysokiego poziomu motywacji¹⁸.

Kluczowe dla naszych rozważań jest znaczenie, jakie w kontekście rozwoju motywacji osiągnięć McClelland przypisał literaturze, a w szczególności roli lektur szkolnych. Skupienie się na nich wynikało z ciekawości badacza, jaką wzbudziły w nim tezy zawarte w klasycznym eseju Maxa Webera *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*. Czy rzeczywiście rozwój kapitalizmu powiązany był z etyką protestancką, zgodnie z którą Bóg sprzyja tym, którzy ciężko pracują i potrafią odroczyć natychmiastową gratyfikację na rzecz większego zysku w przyszłości? Elliot Aronson, autor cenionych prac z zakresu psychologii społecznej¹⁹, wspominając w autobiografii współpracę swej żony Very Aronson z Davidem McClellandem, relacjonuje:

„McClelland uważał, że jeśli Weber ma rację, to kraje protestanckie powinny budować w dzieciach silniejszą motywację osiągnięć niż kraje katolickie. Chcąc sprawdzić swoją hipotezę, poprosił Verę, by zgromadziła lektury zalecane w szkołach podstawowych w kilku krajach. Znalazła kilku dwujęzycznych studentów, którzy pod jej nadzorem przetłumaczyli te książki na angielski. Następnie oceniła je pod kątem obecności obrazów promujących motywację osiągnięć [...]. Wyniki potwierdziły przypuszczenie Webera: dziecięce książeczki dostępne w krajach protestanckich były wypełnione obrazami prezentującymi motywację osiągnięć, natomiast niewiele takich treści znajdowało się w lekturach z krajów katolickich”²⁰.

Bazując na jeszcze szerszym spektrum tekstów współczesnych – drukowanych, jak również przekazywanych ustnie, zebranych zarówno w demokratycznych państwach wolnorynkowych (np. Wielka Brytania, Stany Zjednoczone Ameryki), jak i w ówczesnych państwach komunistycznych (np. w Związku Radzieckim, Bułgarii, na Węgrzech), ale także w wybranych społecznościach przedsiębiorczych Ameryki Północnej, Afryki, Azji i Południowego Pacyfiku – David McClelland uznał, że zaobserwowane przez Webera powiązanie pomiędzy protestantyzmem a rozwojem kapitalizmu jest „szczególnym przypadkiem dużo bardziej ogólnego zjawiska”²¹. Porównanie zebranych danych pozwoliło mu na dokonanie uogólnienia, według którego „motywacja osiągnięć wyrażona w literaturze fikcyjnej – baśniach ludowych i literaturze dziecięcej – jest w czasach współczesnych powiązana ze znacznie szybszym stopniem rozwoju ekonomicznego”²².

Badacz, analizując wraz ze swymi współpracownikami zebrane testy, skupił się przy tym w pierwszej kolejności na pytaniu, czy dana opowieść zawiera jakiegokolwiek **wyobrażenie osiągnięcia** (*achievement imagery*) powiązanego z dążeniem dosko-

¹⁸ D. McClelland, *The Achieving Society*, New York, London 1967, s. 107-158 (I wyd. 1961).

¹⁹ Por. m.in. E. Aronson, *Człowiek – istota społeczna*, Warszawa 1995.

²⁰ E. Aronson, *Przypadek to nie wszystko. Moje życie psychologa społecznego*, przekł. A. Chrzanowska, P. Żak, Kielce 2011, s. 76.

²¹ D. McClelland, *op. cit.*, s. 70.

²² *Ibidem*, s. 105.

nałości²³. Jeśli tekst spełniał to kryterium, zostawał poddany bardziej szczegółowej analizie, w której sprawdzano, czy zawiera on dodatkowe wyobrażenia ukazujące kolejne etapy na drodze do osiągnięcia, takie jak:

- stwierdzone pragnienie osiągnięcia sukcesu,
- przeszkody na drodze do jego osiągnięcia sukcesu (istniejące obiektywnie w świecie zewnętrznym lub subiektywnie w myślach i działaniach bohatera opowieści),
- środki potrzebne do osiągnięcia sukcesu.

Wyniki badań, obejmujących też bardziej szczegółowe subkategorie (oczekiwanie sukcesu/porażki, pozytywne/negatywne emocje, pomoc innych osób *etc.*) unaoczyły fakt, że opowieści pochodzące z krajów bardziej dynamicznych pod względem rozwoju łączyła w szczególności zasada, iż (niezależnie od tego, czy wyartykułowano w nich pragnienie osiągnięcia sukcesu czy też nie):

- a) bardziej szczegółowo opisywały środki konieczne do osiągnięcia sukcesu oraz
- b) dokładniej opisywały przeszkody do przezwyciężenia²⁴.

W przypadku tych opowieści dużo ważniejsza od określenia samego celu, pragnienia jego osiągnięcia oraz emocji związanych z jego osiągnięciem lub nieosiągnięciem okazało się przedstawienie środków prowadzących do osiągnięcia sukcesu oraz przeszkód do przezwyciężenia: „opowieści zorientowane na ‚środki‘ pochodzą z krajów, którym udało się pokonać przeszkody na drodze do sukcesu ekonomicznego w większym stopniu niż innych krajach”²⁵.

Choć zastosowana przez amerykańskiego badacza metodologia miała charakter badań nieeksperymentalnych i ich wyniki wskazały raczej na korelację pomiędzy rozwojem gospodarczym a rozpowszechnieniem w literaturze dziecięcej motywacji osiągnięć, aniżeli określały związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy nimi, to – jak podkreśla Maciej Dymkowski – „można zasadnie przypuszczać, że rozpowszechnienie wśród wytwórców nasilonej potrzeby osiągnięć wpływa na zawsze później występujący wzrost gospodarczy”, a „trening w zakresie motywacji osiągnięć powoduje wzrost aktywności ekonomicznej szkolonych”²⁶. Mimo że literatura była przez McClellanda badana jako jeden z wielu czynników wpływających na wytworzenie motywacji osiągnięć, to jednak sformułowane przez niego wnioski pozwalają domniemywać, iż w określonych warunkach literatura (np. w formie lektur szkolnych) może oddziaływać w zakresie przekazywania następnemu pokoleniu pewnych wyobrażeń aksjologicznych, opartych na konkretnych wartościach.

Poprzec tę tezę może przykład powieści Gustava Freytaga pt. *Soll und Haben*, opublikowanej w 1855 r. na terenie Prus. Historia recepcji tego utworu przemawia za uznaniem tezy o realnej sile oddziaływania literackich konstrukcji wartości. Powieść

²³ *Ibidem*, s. 103.

²⁴ Por. *ibidem*.

²⁵ *Ibidem*, s. 105.

²⁶ M. Dymkowski, *O uniwersalności teorii psychologii społecznej*, „Psychologia społeczna” t. 2, 2007, s. 260.

ta rzeczywistość była szeroko rozpowszechniona w okresie poprzedzającym znaczący wzrost gospodarczy Niemiec, a autor zawarł w niej najistotniejsze elementy motywacji osiągnąć wyodrębnione przez Davida McClellanda.

IV

Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że gdyby David McClelland zdecydował się obrać za próbę porównawczą utwory literackie rozpowszechnione w XIX w., powieść Gustawa Freytaga (1816-1895) przykułaby jego szczególną uwagę przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, okres największej popularności *Soll und Haben* przypadł na okres bezpośrednio poprzedzający spektakularny rozwój ekonomiczny zdominowanej przez Prusy Drugiej Rzeszy Niemieckiej i trwał w czasie jej największej prosperity. Choć już w chwili zjednoczenia Niemiec w 1871 r. Druga Rzesza dysponowała pokaźnym potencjałem gospodarczym²⁷, to jednak przede wszystkim kolejne lata, aż do 1913 r., mimo powtarzających się regularnie kryzysów ekonomicznych znamionowała duża dynamika rozwoju, wyrażająca się przede wszystkim „w rozbudowie bazy materialnej, zwiększeniu się zatrudnienia, wzroście produkcji przemysłowej i rozmiarów świadczenia usług oraz w coraz większej różnorodności i wyższej jakości wytwarzanych dóbr produkcyjnych i konsumpcyjnych”²⁸. Skalę dynamiki rozwoju ilustrują liczby: przeciętna wartość inwestycji netto zwiększyła się z 408 mln marek w latach 1870-1874 do 1950 mln marek w okresie 1900-1913. Wydatki na inwestycje wzrosły w tym samym okresie z poziomu 10,3% do 15,5%, przy czym – jak podkreśla Czesław Łuczak – ten ostatni wskaźnik był najwyższy w dziejach Niemiec aż do 1945 r. Wartość majątku trwałego w gospodarce Rzeszy wzrosła z przeciętnej rocznej 75,36 mld marek w latach 1870-1874 do 50 215 (!) mld marek w latach 1910-1913²⁹. I choć niebagatelny wpływ na rozwój gospodarczy Rzeszy miała kontrybucja wojenna otrzymana od Francji po przegranej przez nią wojnie (5 mld franków w złocie, ostatnia rata spłacona w 1873 r.³⁰), jak również powiększenie terytorium Rzeszy o Alzację i znaczny obszar Lotaryngii, to nie sposób nie zauważyć, iż nawet w czasach nam współczesnych nie brakuje przykładów dowodzących, że same transfery pieniężne nie wystarczają, aby zainicjować trwały i znaczący wzrost gospodarczy³¹. Istotne znaczenie zdaje się mieć tzw. duch przed-

²⁷ Niemcy partycypowały w 13,2% światowej produkcji przemysłowej, USA w 23,3%, Wielka Brytania w 31,8%. Por. Cz. Łuczak, *Dzieje gospodarcze Niemiec 1871-1945*, Poznań 1984, s. 7.

²⁸ *Ibidem*, s. 8.

²⁹ Por. *ibidem*, s. 8-11.

³⁰ W. Dobrzycki, *Historia stosunków międzynarodowych 1815-1945*, Warszawa 2003, s. 65.

³¹ Przykładem przytaczanym często w minionej dekadzie był szybki wzrost gospodarczy Polski, przewyższający znacząco ten odnotowany na terenie wschodnich Niemiec, mimo iż zachodnioniemieckie fundusze dla gospodarki wschodnioniemieckiej były wielokrotnie wyższe od dotacji uzyskiwanych przez Polskę z budżetu europejskiego w analogicznym okresie. Również David McClelland analizując w latach 60. XX w. programy dla przedsiębiorców z krajów rozwijających się wyrażał przekonanie, że „w skali długoterminowej nie wystarcza zaopatrywać państwa gospodarczo nierozwinięte w pomoc materialną.

siębiorczości – czy też, w ujęciu McClellanda, rozpowszechniony w społeczeństwie poziom motywacji osiągnięć. Ten zaś w przypadku Drugiej Rzeszy odzwierciedlał się także w rozwoju myśli technicznej, wyrażonej liczbą opatentowanych w Rzeszy wynalazków (wzrost z 4416 w latach 1878-1879 do 12 835 w latach 1910-1913); odkrycia niemieckich uczonych i inżynierów praktyków rewolucjonizowały liczne gałęzie przemysłu i transportu³², a niemieccy naukowcy byli regularnie wyróżniani Nagrodą Nobla, i to już od chwili jej ustanowienia w 1901 r.

W tym samym okresie triumfy popularności święciła pierwsza powieść Gustava Freytaga *Soll und Haben*. Szybko zyskała status „wzorcowej powieści niemieckiej”³³. Według historyka Thomasa Nipperdeya czytelnicy docenili ją jako „książkę zgody, wiary w pogodzenie indywidualnego rozwoju człowieka i społeczeństwa, w liberalny awans mieszczaństwa, w postęp, w zwycięstwo dobra”³⁴. Znawcy twórczości Freytaga Izabela Surynt, podaje, że czytelnicy – mimo podzielonych początkowo zdań krytyki – od początku „pokochali Freytaga bezwarunkowo”, a „każde nowe wydanie powieści rozchodziło się błyskawicznie”³⁵. Już cztery lata po ukazaniu się pierwszego wydania masowe czasopismo „Die Gartenlaube” donosiło, że „od dziesięcioleci [...] żaden inny utwór beletrystyczny nie odniósł takiego sukcesu”³⁶ w Niemczech jak ta właśnie powieść. W ciągu pierwszych pięciu lat sprzedano 22 tys. egzemplarzy, a w latach 1855-1965 łącznie ponad 1,2 miliona egzemplarzy³⁷. Do 1899 r. ukazały się aż 52 jej wznowienia³⁸. Pewne wyobrażenie o zasięgu opinio- i wartościotwórczym powieści daje fakt, iż przez długi czas była ona typowym prezentem wręczanym młodzieży z okazji konfirmacji oraz jako nagroda za wyniki w nauce³⁹. Zachwyty dla pisarza i jego twórczości nabierał z biegiem lat cech kultu, a od 1892 r. jego utwory należały do programu nauczania na poziomie gimnazjum w ramach przedmiotów język niemiecki i historia⁴⁰. W okresie Republiki Weimarskiej powieść *Soll und Haben* była lekturą obowiązkową⁴¹.

Samoistnego i trwałego wzrostu gospodarczego można będzie oczekiwać tam tylko wtedy, gdy wzrośnie również pozytywna ocena indywidualnego sukcesu i zadowolenie z własnej sprawności”. F. Rheinberg, *Psychologia motywacji*, przekł. J. Zychowicz, Kraków 2006, s. 69 n.

³² Por. Cz. Łuczak, *op. cit.*, s. 9.

³³ H. Mielke, *Der deutsche Roman des 19. Jahrhunderts*, Braunschweig 1890, s. 184. Cyt. za I. Surynt, *op. cit.*, s. 305.

³⁴ T. Nipperdey, *Deutsche Geschichte 1800-1866. Bürgerwelt und starker Staat*, München 1998, s. 582.

³⁵ I. Surynt, *op. cit.*, s. 305.

³⁶ „Die Gartenlaube” nr 11, 1859, s. 10. Cyt. za: H. Steinecke, *Gustav Freytag: Soll und Haben (1855). Weltbild und Wirkung eines deutschen Bestsellers*, w: H. Denkler (red.), *Romane und Interpretationen*, Stuttgart 1980, s. 138.

³⁷ Por. F. Krobb, *Einleitung: Soll und Haben nach 150 Jahren*, w: *idem* (red.), *150 Jahre Soll und Haben. Studien zu Gustav Freytags kontroversen Roman*, Würzburg 2005, s. 9.

³⁸ Por. I. Surynt, *op. cit.*, s. 305.

³⁹ Por. T. Nipperdey, *op. cit.*, s. 582; H. Steinecke, *op. cit.*, s. 146.

⁴⁰ Por. I. Surynt, *op. cit.*, s. 306.

⁴¹ Por. A. Hopp, *Gustav Freytag und die Juden*, w: H.-W. Hahn, W. Oschmann (red.), *Gustav Freytag (1816-1895). Literat – Publizist – Historiker*, Köln, Weimar, Wien 2016, s. 233.

Bez wątpienia urodzony w śląskim Kluczborku (wówczas: Kreuzburg) pisarz, historyk kultury i dziennikarz Gustav Freytag wyczuł „ducha czasu” i jak żaden inny pisarz swojej epoki połączył plastyczny, sugestywny język z treściami zaspokajającymi naczelną potrzebę społeczeństwa jednoczących się Niemiec, a mianowicie potrzebę sformułowania wspólnej niemieckiej tożsamości w oparciu o cenione wartości. Ujął je przy tym w formę nawiązującą do znanego w kulturze niemieckiej gatunku powieści rozwojowej, względnie edukacyjnej (*Entwicklungsroman* wzgl. *Bildungsroman*), okraszając ją elementami powieści przygodowej (*Abenteuerroman*). Omawiając *Soll und Haben* na gruncie polskim nie sposób jednak nie poruszyć drażliwej dla polskiego czytelnika kwestii, a mianowicie wybitnie antypolskiej wymowy tej powieści. Freytag uważany jest bowiem za autora, który za sprawą swej poczytnej powieści w walny sposób przyczynił się do rozpowszechnienia w niemieckim społeczeństwie stereotypu *Polnische Wirtschaft*, czyli „polskiej gospodarki”, rozumianej jako synonim chaosu, bałaganu, braku planu i organizacji, jednym słowem niezdolności do efektywnego działania⁴². A historyk Szymon Askenazy interpretował w 1902 r. jedną ze scen powieści wręcz jako „świadom[ą], otwart[ą] prowokacy[ę] do śmiertelnej walki plemiennej”, wyraz jadu sączącego się „z wyrozumowanej logiki tępielińskiej”⁴³. Zagadnienie to zostało już jednak poddane obszernym badaniom⁴⁴, stąd w ramach niniejszego artykułu wydestylowano z treści utworu wyłącznie elementy istotne z punktu widzenia badań dotyczących motywacji osiągnięć. Są one w przypadku *Soll und Haben* o tyle interesujące, że w swoim bestsellerze Freytag utożsamiał środki do osiągnięcia sukcesu z konkretnymi wartościami. A jako że powieść Freytaga (w odróżnieniu od jego wcześniejszych dramatów⁴⁵) nigdy nie została przełożona na język polski – czemu trudno się dziwić, biorąc pod uwagę, że już XIX-wieczni polscy recenzenci⁴⁶ uznali zawarty w niej obraz Polaków za obraźliwy, kłamliwy i nacecho-

⁴² Por. H. Orłowski, *Polnische Wirthschaft. Nowoczesny niemiecki dyskurs o Polsce*, przekł. I. Sellmer, S. Sellmer, Olsztyn 1998.

⁴³ Sz. Askenazy, „Epik” *nienawiści*, w: *idem: Wczasy historyczne*, Warszawa, Kraków 1902, s. 249.

⁴⁴ Por. np. H. Orłowski, *op. cit.*; I. Surynt, *Das „ferne”, „unheimliche” Land. Gustav Freytags Polen*, Dresden 2004; A. Kochanowska-Nieborak, *Die Rezeption des Werkes von Gustav Freytag in Polen*, w: R. Biskup (red.), *Gustav Freytag (1816-1895). Leben – Werk – Grenze*, Leipzig 2015, s. 137-190.

⁴⁵ Lista utworów Freytaga przełożonych na język polski obejmuje wyłącznie dramaty, które powstały jeszcze zanim autor powziął decyzję, aby swą twórczość podporządkować „tendencji politycznej”. Są to: *Walentyna* (tyt. oryg. *Die Valentine*), przekł. D. C. Chodźko, Wilno 1860; *Fabiusze* (tyt. oryg. *Die Fabier*), przekł. S. T. Krzesiński, „Bluszczy” nr 1-22, 1871; ponadto zachowane jako egzemplarze teatralne: *Księżna Udaszkin / Hrabia Waldemar* (tyt. oryg. *Graf Waldemar*), przekł. M. Glücksberg (fragmenty opublikowane w: „Kłosy” nr 79-86, 1867) i *Nasi dziennikarze / Dziennikarze / Nasi poczciwi dziennikarze* (tyt. oryg. *Die Journalisten*), przekł. M. Chrzanowski, J. K. Zajączkowski. Por. K. Estreicher, *Bibliografia polska XIX. stolecia*, t. 1, Kraków 1872, s. 377, 411, 517; E. Połczyńska, C. Załubka, *Bibliografia przekładów z literatury niemieckiej na język polski 1800-1990*, t. 1, Poznań 1995, s. 38; J. St. Buras, *Bibliographie deutscher Literatur in polnischer Übersetzung. Vom 16. Jahrhundert bis 1994*, Wiesbaden 1996, s. 184; St. Hałabuda (red.), *Dramat obcy w Polsce 1765-1965. Premiery – druki – egzemplarze. Informator*. Praca zespołowa pod kierunkiem Jana Michalika, t. 1 Kraków 2001, s. 254.

⁴⁶ Zwłaszcza ci recenzenci, którzy mieli dobry wgląd w politykę pruską, jak mieszkający w Dreźnie Józef Ignacy Kraszewski lub pochodząca z zaboru pruskiego powieściopisarka, redaktorka i gospody-

wany wybitnie złą wolą⁴⁷ – wypada przedstawić pokrótce treść tego utworu (nawet wbrew tym recenzentom, którzy twierdzili, że na niespełna 1000 stronach powieści akcji uświadczyc można niewiele⁴⁸).

Bohaterem *Soll und Haben* jest Anton Wohlfahrt (co już daje obraz dyskusyjnej finezji tej prozy – ‚Wohlfahrt‘ oznacza w języku niemieckim po prostu dobrobyt⁴⁹). Poznajemy go jako chłopca „niezwykłego”, jedyne go syna królewskiego kosztorysanta i jego żony, uznanego już w czasie nauki szkolnej za „wzór dla innych i dumę rodziny”⁵⁰. Po śmierci rodziców młody Anton opuszcza położone na Śląsku (fikcyjne) miasteczko Ostrau i udaje się do nieokreślonej bliżej z nazwy ‚stolicy‘, którą badacze upatrują zgodnie we Wrocławiu. Tam podejmuje praktykę w firmie Traugotta Schrötera.⁵¹ Podczas przygotowania do zawodu kupca Anton poznaje bliżej zarówno rodzinę Schrötera, jak i licznych pracowników jego domu handlowego. Jako niezwykle sumienny praktykant zdobywa uznanie i zaufanie pryncypała, dzięki czemu rok wcześniej niż przewiduje ustalony porządek rzeczy zostaje awansowany na stanowisko korespondenta.

W przebiegającym liniowo rozwoju zawodowym Antona następuje wówczas nieoczekiwany zwrot – baron von Rothsattel, przez którego park wiodła niegdyś droga Antona do Wrocławia, na skutek ryzykownych interesów (zainicjowanych przez żydowskiego doradcę Hirscha Ehrenthala) popada w długi i traci posiadłość rodową. Anton, zakochany w młodziutkiej córce barona Lenorze, decyduje się pomóc jej rodzinie. Wraz z poznanym w firmie Schrötera kolegą Fritzem von Finkiem przenosi się na teren zaboru pruskiego, podnosi z ruiny nabyty przez Rothsattela dawny polski majątek i z narażeniem życia broni go przed polskimi powstańcami. Ostatecznie jednak popada w spór z baronem i wraca do Wrocławia, a Lenora poślubia Fritza von Finka. Czarny charakter powieści i dawny kolega szkolny Antona, Żyd Veitel Itzig, który miał swój udział w upadku Rothsattela, zostaje w międzyczasie przykładnie pokarany przez los i popełnia samobójstwo. Akcję powieści wieńczy triumf dobra,

ni salonu literackiego Paulina Wilkońska. Można założyć, że gros polskich czytelników mieszkających w zaborze pruskim było w stanie czytać powieść w oryginale.

⁴⁷ Por. P. W[ilkońska], *O beletrystyce niemieckiej*, „Tygodnik Mód i Powieści” nr 25, 1874, s. 4: „Przed laty podobno dwudziestu, wypuścił Gustaw Freitag [sic], uznany za jednego z najgenialniejszych pisarzy w Niemczech, głośny i rozchwytywany w kilkunastu wydaniach romans: *Sool und haben* [sic]. Wspominano o nim, i wspominają jeszcze w korespondencyach i recenzjach różnych pism naszych, bo ohydnie, bez najmniejszej świadomości rzeczy, opisał w nim stosunki nasze, obyczaje, zwyczaje, tak dalece ze złą wolą, że nawet i ziemię bezurodzajną przedstawił”.

⁴⁸ Choć w zamierzeniu Jeske-Chońskiego nie był to zarzut; o Freytagu pisze: „[...] bohater jego, kupiec Antoni, snuje się przez całą powieść, choć właściwym bohaterem powieściowym nie jest. O akcji, o intrydze, o efektach, o dramatycznym, wielkim ruchu niema w tej powieści mowy, bo autor nie chciał odtwarzać gwałtownych wstrząśnień duszy, tylko spokojny poziom powszedniego życia”. T. Jeske-Choński, *Powieść niemiecka od roku 1850, czyli od czasu politycznego odrodzenia. Studium literackie, cz. II*, „Kłosy” nr 685, 1878, s. 111.

⁴⁹ Szymon Askenazy tłumaczy to nazwisko jako „Fortunat”. Por. Sz. Askenazy, *op. cit.*, s. 248 n.

⁵⁰ G. Freytag, *Soll und Haben. Roman*, Köln 2009, s. 8 [przekł. także kolejnych cytatów – AKN].

⁵¹ Kolejnemu pozytywnemu bohaterowi – ideałowi mieszczanina – Freytag nadaje dla odmiany znaczące imię: Traugott oznacza ‚ufający Bogu‘.

czyli uosabianych przez głównego bohatera cnót mieszczańskich – Anton Wohlfahrt, choć kuszony na drogach i bezdrożach swego rozwoju przez wyrafinowany styl życia arystokracji, uznaje ostatecznie wyższość mieszczańskiego etosu pracy; zostaje współwłaścicielem domu handlowego Schrötera i żeni się z jego siostrą, Sabiną.

Analiza konstrukcji powieści ukazuje, że Freytag we wzorcowy wręcz sposób zawarł w niej elementy służące do podnoszenia motywacji osiągnięć, wyodrębnione dopiero sto lat później przez McClellanda: jego bohater już na wstępie jasno określa cel, który łączy się dla niego z dążeniem do mistrzostwa w swojej dziedzinie (istotne dla McClellanda kryterium: *standard of excellence*⁵²). Nawiązując do tradycji powieści edukacyjnej i rozwojowej, autor kreśli następnie przed czytelnikiem drogę rozwoju głównego bohatera, wykorzystując czyhające na niego pokusy do przedstawienia przeszkód na drodze do celu. Zarówno sam narrator, jak i przedstawione w powieści postaci formułują w toku akcji oceny i przemyślenia, które są dla czytelnika jasną wskazówką, jakie normy, wartości i wzorce zachowań stanowią najlepsze środki do osiągnięcia celu. Postępowanie według tych wzorców wiązane jest przy tym z doznaniem głębokiego poczucia spełnienia i zadowolenia. Autor nie pozostawia również wątpliwości co do pozytywnej oceny indywidualnego sukcesu głównego bohatera.

Uznawany dziś za klasyka inny XIX-wieczny niemiecki powieściopisarz, Theodor Fontane, znał dobrze tekst *Soll und Haben* – w opublikowanej już w 1855 r. wielostronicowej recenzji znalazł dla tego utworu wiele pochlebnych słów, podkreślając zwłaszcza przekaz ideowy powieści, odróżniający go – zdaniem recenzenta – korzystnie od angielskich wzorców⁵³. Czy to jednak właśnie powieść Freytaga zainspirowała Fontane do sformułowania znanych słów o znaczeniu pierwszego rozdziału dla konstrukcji całej powieści? „Pierwszy rozdział to zawsze sprawa najważniejsza, a w pierwszym rozdziale – pierwsza strona, niemalże pierwsza linijka. [...] Przy dobrej kompozycji już na pierwszej stronie musi tkwić załączek całości”⁵⁴. Zarówno Fontane, jak i najbardziej znany spośród jego zadeklarowanych czytelników, Tomasz Mann, przekładali tę teorię na praktykę z najwyższym kunsztem. W przypadku Freytaga walor estetyczny ustępował natomiast „tendencji”⁵⁵, jednak i w *Soll und Haben* dopatrzyć się można już na pierwszej stronie niedwuznacznych wskazówek, jakie wartości będą odgrywały w powieści pierwszoplanową rolę. Kreśląc obraz domu rodzinnego Antona Wohlfahrta, autor akcentuje bowiem wyraźnie dwie cechy wyróżniające jego rodziców: pracowitość i porządek. O ojcu głównego bohatera czytamy już w pierwszym akapicie powieści, że jako kosztorysant „w wypełnianiu swych żmudnych obowiązków znajdował wiele powodów do skrytej radości i pokornej dumy”⁵⁶. Cecha ta

⁵² Por. D. McClelland, *op. cit.*, s. 103.

⁵³ Por. H. Steinecke, *Theorie und Technik des Romans im 19. Jahrhundert*, Tübingen 1970, s. 57-62.

⁵⁴ Cyt. za: E. Szabó, „Vergessen Sie das Geschehene, vergessen Sie mich“. *Die Unlösbarkeit der Zeichen in Fontanes Effi Briest*, w: H. Delf von Wolzogen (red.), *Theodor Fontane. Am Ende des Jahrhunderts*, Würzburg 2000, s. 63.

⁵⁵ Por. I. Surynt, M. Zybura (red.), *Mein theurer Theodor. Gustav Freytags Briefe an Theodor Moli-nari 1847-1867*, Dresden 2006, s. 32.

⁵⁶ G. Freytag, *op. cit.*, s. 7 [zazn. AKN].

ukazana zostaje w jej prospołecznym kontekście, zaraz obok czci dla króla i miłości do bliźnich. A skoro już w następnym zdaniu autor decyduje się przywołać mały ogródek przydomowy Wohlfahrta, to wyłącznie po to, aby podkreślić, iż jego właściciel „własnymi rękami utrzymywał w nim porządek”⁵⁷ (ten istotny szczegół odróżniał go od szlachty, która zostaje przedstawiona w powieści jako ulegająca coraz większej degeneracji). W tym samym pierwszym akapicie powieści narrator sygnalizuje również silnie wykształcone poczucie porządku u matki Antona, która zdecydowała się wydać na świat swego jedyne go syna dopiero wówczas, gdy „wygładziła ostatnią fałdę” na zasłonkach i „przekonała się, że były one nieskazitelnie uprane”⁵⁸. Niemalże symboliczny okazuje się na tle dalszych losów bohatera fakt, że urodził się on za ową nieskazitelnie czystą, równo ułożoną białą zasłonką.

Warto przyjrzeć się bliżej występującym w *Soll und Haben* elementom określonym przez Davida McClellanda jako wyznaczniki motywacji osiągnięć, aby uzmysłowić sobie warsztat autora, któremu udało się porwać tak szerokie rzesze czytelników. Są to kolejno:

1) Stwierdzona chęć osiągnięcia sukcesu, czyli jasno określony cel

Cel Antona Wohlfarta, wyznaczony pod wpływem plastycznego wyobrażenia sukcesu, zostaje jasno określony już w pierwszym rozdziale powieści: za sprawą przychodzących do domu Wohlfahrtów co roku w okresie Bożego Narodzenia paczek z cukrem i kawą – jako podziękowania za odnalezienie przez kosztorysanta ważnego dokumentu – w rodzinie Antona rozwija się swego rodzaju kult firmy T. O. Schröter. Ta wąta nić łącząca spokojną egzystencję urzędnika z żywiołem wielkiego handlu „stała się dla Antona linią przewodnią, która nadała kierunek całemu życiu”⁵⁹. Ojciec, pozostając pod urokiem zarówno osobistej klasy Schrötera, jak i śledzonej za pośrednictwem gazet dynamiki handlu, pyta zatem pewnego dnia żartobliwie, czy Anton chciałby zostać kupcem:

„I w duszy chłopca powstał w ułamku sekundy wspaniały obraz, jak promienie kolorowych paciorków w kalejdoskopie, złożony ze stożków cukru, rodzynek i migdałów, i złocistych pomarańczy, z serdecznych uśmiechów jego rodziców i z wszystkich tych skrytych zachwyty, które wywoływała w nim zawsze przychodząca skrzynka; aż zawołał namiętnie: 'Tak ojczu, chcę!'"⁶⁰

Ojciec podchwytuje skrętnie wyrażone przez Antona życzenie i odtąd wszystkie działania zostają podporządkowane temu celowi, ze szczególnym naciskiem na edukację gimnazjalną. Warto odnotować, że już XIX-wieczni czytelnicy powieści cenili ten jej rys; jak referował w 1912 r. literaturoznawca Eduard Engel, gdy Freytag opublikował swoją pierwszą powieść, „[ś]wiat czytelnicy odetchnął z radością:

⁵⁷ *Ibidem*, s. 7. Słowo „porządek” (*Ordnung*) zostaje wymienione w powieści 62 razy.

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 10.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 10 n.

zamiast próżniaczych, gadatliwych, chcących poprawiać świat ‚bohaterów’ spod pióra Młodych Niemców, otrzymał on w Soll und Haben Freytaga ludzi, którzy mieli w życiu cel”⁶¹.

2) Środki potrzebne do osiągnięcia sukcesu

Jakkolwiek znakomita większość środków do osiągnięcia sukcesu utożsamiana zostaje przez Gustava Freytaga z tzw. cnotami mieszczańskimi, to jednak uwadze wnikliwego czytelnika nie ujdzie fakt, iż w chronologii wydarzeń powieściowych jako pierwszy skuteczny środek wiodący Antona do imponującej kariery zawodowej ukazane zostają **kontakty społeczne**, nazywane też niekiedy „znajomościami”. Pozostawmy tu na boku ocenę moralną; faktem pozostaje, że świetlaną drogę zawodową Antona otwiera decyzja ojca, by poprosić Schrötera osobiście o przyjęcie syna na praktykę: „Kiedy [...] pewnego sobotniego wieczoru zapytał on syna ponownie, czy chce zostać kupcem, a Anton po raz setny potwierdził, że chce się zajmować właśnie tym i niczym innym, starszy pan wstał zdecydowanie, zawołał służącą i zamówił na następny rano kurs do stolicy”⁶². Zdaje się, że sam Freytag żywił pewne wątpliwości co do tego, jak czytelnicy odbiorą tak wyraźną sugestię wykorzystania „kapitału społecznego” jako drogi do celu; z tego też zapewne powodu narrator akcentuje szczególnie, iż ojciec nie wyjawiał Antonowi celu swej podróży:

„A miał z całą pewnością powód by milczeć, stary biedny człowiek! Bo jakkolwiek od dwudziestu lat dumny był z tego, że posiada swego wielkiego przyjaciela w świecie handlu, to jednak zawsze brakowało mu odwagi, aby stawić się osobiście przed kupcem i wyprosić go o miejsce w biurze dla syna. [...] Często to sobie postanawiał i ciągle na nowo odsuwał w czasie, aż wreszcie troska o syna wzięła górę nad jego nieśmiałością”⁶³.

W tym jednym chociażby punkcie Freytag zdaje się potwierdzać przypuszczenie późniejszych interpretatorów⁶⁴, iż znał on i cenił klasyczną pracę Ludwiga von Rochaua *Grundsätze der Realpolitik* (1853), zgodnie z którą czynniki moralne i etyczne można odrzucić, o ile zakłócają realistyczne podejście do osiągnięcia założonego celu.

Jednak jako klucz do sukcesu ukazany zostaje w powieści przede wszystkim katalog tzw. cnót mieszczańskich, spośród których na pierwsze miejsce wysuwa się **pracowitość**. Nie zostaje ona jednak przedstawiona jako cecha wyizolowana spośród innych, a raczej jest jednym z elementów przemyślanej strategii, zaraz obok **plano-**

⁶¹ E. Engel, *Geschichte der Deutschen Literatur von den Anfängen bis in die Gegenwart*, t. 2, Wien, Leipzig 1912, s. 228.

⁶² G. Freytag, *op. cit.*, s. 12

⁶³ *Ibidem*.

⁶⁴ Por. B. Wagner, *Verklärte Normalität. Gustav Freytags Soll und Haben und der Ursprung des ‚Deutschen Sonderwegs’*, „Internationales Archiv für Sozialgeschichte der deutschen Literatur (IASL)“, nr 30, 2005, s. 14-37.

wania; przed podjęciem aktywności bohaterowie zasięgają bowiem skrupulatnie informacji, jaki kierunek działań doprowadzi Antona najpewniej do osiągnięcia celu i wiedza ta staje się wyznacznikiem dalszych kroków. Ojciec Antona podczas rozmowy ze Schröterem otrzymuje zatem „kilka wskazówek, jakiego rodzaju umiejętności byłyby mile widziane”⁶⁵ w perspektywie przyjęcia Antona do pracy w kolejnym roku. Otrzymałszy te informacje, siedemnastoletni Anton zabiera się do szlifowania umiejętności w dziedzinie rachunków i języka angielskiego, z zapałem świadczącym o silnej motywacji wewnętrznej:

„Już kolejnego dnia Anton siedział przed wielką księgą rachunkową i dysponował z nieograniczonym pełnomocnictwem tysiącami funtów szterlingów, które to zamieniał na reńskie guldeny, to znów wdrażał banko w hamburskich markach, kazał im frunąć przez świat jako brazylijskie milrejsy i ostatecznie lokował spokojnie w meksykańskich obligacjach państwowych, w których z największą pewnością wykonywał wszelkie możliwe interesy z zyskiem do dziesięciu procent. Gdy już zgarnął tym sposobem kolosalny majątek, szedł do ogrodu trzymając w ręku małą, cieniutką książeczkę, która swym tytułem obiecywała uczynić go w ciągu czterech tygodni skończonym Anglikiem. Tam też, ku przerażeniu niemieckich wróbli i zięb, trudził się próbując wymawiać A i inne pocziwe litery w taki sposób, jaki możliwy jest tylko wtedy, gdy próbuje się wymawiać litery na przekór ich naturze i charakterowi”⁶⁶.

Niestrudzona pracowitość i rzetelność Antona staje się odtąd motywem przewodnim powieści. Oczywiście, zgodnie z regułami powieści edukacyjnej jest to cecha, która musi u głównego bohatera dopiero nabrać charakteru „habitualn[ej] i trwał[ej] dyspozycj[i] do czynienia dobra”⁶⁷ zwanej cnotą (tu: wtórną). Na drodze do tego celu Anton zмага się m.in. z pokusą rezygnacji z powodu nudy, tu jednak narrator wskazuje na pomocną cechę **wytrwałości**, która jest efektem ukierunkowanego procesu wychowawczego i okazuje się ratunkiem dla Antona skonfrontowanego z jednostajnym trybem pracy w firmie Schrötera:

„Nasz bohater odczuwał rzecz jasna po pewnym czasie spędzonym wśród zgiełku życia handlowego wieczną monotonię godzin i dni; naturalnie męczyła go ona czasami, ale nigdy nie czyniła nieszczęśliwym; dzięki rodzicom był bowiem przyzwyczajony do porządku i regularnej pracowitości, i obie te cnoty pomogły mu przetrzymać niejedną nudną godzinę”⁶⁸.

Cnoty te przedstawione zostają również jako broń w zmaganiach z inną przeszkodą, a mianowicie drwinami jego arystokratycznego kolegi Finka, szydzącego nieraz z wzorowego podejścia Antona do pracy. Przy tym wszystkim jednak pracowitość nigdy nie jest przedstawiana w powieści jedynie jako środek do osiągnięcia egoistycznie określonego celu, takiego jak np. własna przyjemność czy bogactwo; praca staje się źródłem satysfakcji i szczęścia bohatera ze względu na przeświadczenie Antona, iż jest ona sposobem samodoskonalenia, przez co autor tworzy na-

⁶⁵ G. Freytag, *op. cit.*, s. 12.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 12 n.

⁶⁷ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, pkt. 1803, s. 422.

⁶⁸ G. Freytag, *op. cit.*, s. 64.

wiązanie do niemieckiej koncepcji formacyjności, czyli *Bildung*⁶⁹. Przeświadczenie to sprawia, że młody człowiek nawet wolne chwile z własnej nieprzymuszonej woli spędza przy książkach, zgłębiając wiedzę w dziedzinach powiązanych z działalnością zawodową. Jednocześnie trudowi pojedynczego człowieka nadane zostaje w *Soll und Haben* wyższe znaczenie przyczynku do dobra wspólnego. Jednostka przedstawiona zostaje jako „istota społeczna”⁷⁰, otoczona „świętymi kręgami, które tworzą wokół niego tysiące bliźnich: rodzina, koledzy z pracy, jego plemię, jego państwo”⁷¹. Freytag, gloryfikując rzekomo typowo niemieckie podejście do pracy, kreśli jednocześnie obraz jednostki głęboko zakorzenionej w swoim zespole, czerpiącej radość i poczucie własnej wartości ze wspólnych sukcesów: „My wszyscy, jak tu siedzimy, jesteśmy pracownikami firmy, która do nas nie należy. I każdy z nas wykonuje swoją pracę na sposób niemiecki [...]. Zysk uzyskany dzięki pracy, w której mamy swój udział, cieszy nas i napawa dumą”⁷². A Fritz von Fink wznosi toast: „Wypijcie ze mną za zdrowie niemieckiego przedsiębiorstwa, w którym praca jest radością i gdzie honor ma swój dom”⁷³. Specyficzne wyobrażenie o wartości pracy jednostki pozostaje przy tym u Freytaga w ścisłym związku w koncepcją „państwa jako maszyny”⁷⁴, wyrosłą na gruncie XVIII-wiecznej borusjańskiej kameralistyki. Nawiązują do niej jednoznacznie słowa pracownika firmy T. O. Schröter, Fritza von Finka, gdy wyjaśnia on nowo przybyłemu do firmy Antonowi sens jego zmagania: „Jest pan teraz jak trybik przyłączony do maszyny i oczekuje się od pana, że będzie pan przez cały rok furkotał regularnie jak w kołowrotku”⁷⁵. Ironiczny wydzźwięk wypowiedzi lekkoducha Finka tłumaczony jest jego szlacheckim habitusem, nie ujmuje on jednak nic z aktualności przywołanego przez niego wyobrażenia. Nie zraża ono bynajmniej Antona, który tworzy na swój użytek wyidealizowane wyobrażenie pracy jako „poezji interesu”⁷⁶.

Tak zarysowany główny środek do osiągnięcia celu – pracowitość – zostaje otoczony w *Soll und Haben* kręgiem wartości, które mają znaczenie pomocnicze. Wśród nich szczególnie często akcentowana jest waga **porządku**. Pod tym względem główny bohater powieści już od najmłodszych lat zostaje wychowany odpowiednio przez rodziców – wystarczy przypomnieć nieskazitelnie uprane i wygładzone zasłonki, za którymi Anton przyszedł na świat. Również w odniesieniu do ojca narrator uznaje za stosowne podkreślić dobitnie, że po śmierci pozostawił on swe gospodarstwo domowe „we wzorowym porządku”; jego nieznaczny spadek „opisany był w odpowiednim pliku papierów, w tajnej szufladzie biurka, co do halerza i feniga; wszystko, co

⁶⁹ Por. Cz. Karolak, W. Kunicki, H. Orłowski, *Dzieje kultury niemieckiej*, Warszawa 2006, s. 217-221.

⁷⁰ Por. E. Aronson, *op. cit.*

⁷¹ G. Freytag, *op. cit.*, s. 542.

⁷² *Ibidem*, s. 285.

⁷³ *Ibidem*, s. 290.

⁷⁴ Por. B. Stollberg-Rilinger, *Der Staat als Maschine. Zur politischen Metaphorik des absoluten Fürstenstaates*, Berlin 1986.

⁷⁵ G. Freytag, *op. cit.*, s. 63.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 345.

w ostatnim roku stłukła albo zniszczyła służąca, zostało w odpowiednim miejscu odnotowane i odliczone, co do wszystkiego wydane zostały dyspozycje⁷⁷. Również w nowym miejscu pracy Antona porządek okazuje się cechą wysoko cenioną zarówno w relacjach międzyludzkich (np. odpowiednia hierarchia i porządek rozmowy przy stole w domu Schrötera), jak i w praktyce działalności handlowej; reprezentatywny jest tu szczegółowy opis pana Purzela: „Każdego poranka, kiedy kasjer wchodził do swojej kanciapki, zaczynał pracę od narysowania na stole białego punktu, aby nawet dla kredy zaznaczyć miejsce, na którym miała pozostać przez cały dzień⁷⁸. Porządek ukazany zostaje w powieści jednoznacznie pozytywnie jako praktyka usprawniająca działanie i podnosząca efektywność pracy, nawet w przypadku tak prozaicznej czynności jak czyszczenie butów: po włączeniu Antona do wspólnoty domowej pana Schrötera młody Karl Sturm wypisuje pieczołowicie na podeszwie jego butów „nr 14”⁷⁹. Natomiast wykreowana na wzór niemieckiej kobiety Sabina, młoda siostra Schrötera, opisana zostaje jako osoba czerpiąca wręcz radość z liczenia i sortowania obrusów i serwetek, które wiązuje różowymi tasiemkami i dołącza do nich numery⁸⁰. A gdy wzburzona rozmawia z bratem o swym (jak wierzy, źle ulokowanym) uczuciu do Fritza von Finka, jako oznakę powrotu do wewnętrznej równowagi Schröter interpretuje właśnie jej charakterystyczny, porządkujący otoczenie gest:

„Roześmiała się serdecznie na myśl o liście od ciotki, poprawiła serwetkę i filizanki, tak że wszystkie trzy stały w równej linii.

‘Teraz jest dobrze’, zawołał kupiec, ‘teraz jesteś znowu sobą. Linia jest nienagannie prosta, a symetria rogów serwetek nadzwyczajna’⁸¹.

Na szczególną uwagę w kontekście kreślonego przez Freytaga wzoru uporządkowanego życia i efektywnej działalności zasługuje wyekspozowanie w powieści umiejętności **samokontroli**. Jedną z ciekawszych z punktu widzenia psychologii motywacji jest przy tym scena powieści, w której potężny, dobroduszny tragarz Sturm wprowadza do firmy T. O. Schröter swego nastoletniego syna Karla i prezentuje mu zasoby firmowej piwnicy. Eksperyment, któremu go przy tej okazji poddaje, może z powodzeniem zostać uznany za prototyp stanfordzkiego eksperymentu z piankami, przeprowadzonego w latach 70. XX w. pod kierunkiem Waltera Mischela (*Stanford marshmallow experiment*)⁸². Freytag wyprzedza zatem stan wiedzy psychologicznej swojej epoki, przewidu-

⁷⁷ *Ibidem*, s. 13.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 80.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 89.

⁸⁰ Por. *ibidem*, s. 97.

⁸¹ *Ibidem*, s. 141.

⁸² „Amerykański psycholog – Walter Mischel – prowadził ze swoimi współpracownikami badania nad samokontrolą u dzieci [...]. Dzieci były na przykład proszone o to, żeby jak najdłużej wytrzymały bez jedzenia słodczy w czasie, kiedy eksperymentatora nie było w pomieszczeniu, w którym prowadzono badanie. Oczywiście, zaobserwowano liczne różnice między zachowaniem poszczególnych dzieci. Niektóre spośród nich opierały się pokusie aż do momentu powrotu eksperymentatora, podczas gdy inne

jąc to, czego dowiedziono ponad sto lat później: że stopień samokontroli i umiejętności odraczania gratyfikacji pozwala przewidywać późniejszy sukces dziecka, jako że odroczone konsekwencje działań są często korzystniejsze niż te doraźne. Edukuje zatem swoich czytelników za pośrednictwem postaci poczciwego Sturm, który każe skosztować synowi zgromadzonych w piwnicy zapasów rodzynek i migdałów:

„Spójrz, z wszystkich tych beczek możesz jeść, ile tylko zechcesz, nikt ci tego nie zabroni; pan Schröter pozwala, pan Pix pozwala, ja Ci pozwalam. A teraz uważaj, mój mały. Teraz spróbujesz, ile czasu uda ci się wytrzymać przed tymi beczkami, nie sięgając do nich. Im dłużej wytrzymasz, tym lepiej dla ciebie; kiedy nie będziesz już mógł wytrzymać, przyjdź do mnie i powiedz: już wystarczy. To nie jest rozkaz, a jedynie ma się przysłużyć tobie i twojemu honorowi”. I tak stary zostawił chłopca samego, wyciągnąwszy uprzednio duży trójwarstwowy zegarek i położywszy go na jednej z beczek obok niego. „Spróbuj na początek wytrwać godzinę” powiedział odchodząc, „jeśli się nie uda, nic nie szkodzi. Będzie dobrze”. Chłopiec włożył ręce hardo do kieszeni spodni i chodził między beczkami w tę i z powrotem. Po upływie ponad dwóch godzin wszedł na górę do ojca z zegarkiem w ręku i zawołał: „Już wystarczy”.

„Dwie i pół godziny”, rzekł stary Sturm i z zadowoleniem pokiwał głową w stronę pana Pixa. [...] I tak Karl został wprowadzony do firmy⁸³.

Kanon wartości ukazanych jako środki do osiągnięcia sukcesu uzupełniony zostaje o oszczędność, uczciwość i honor, przysparzające Antonowi szacunku w oczach pryncypała i kolegów, odwagę, dzięki której ratuje on przełożonego z opresji polskich powstańców i zostaje włączony do najbliższego kręgu rodziny Schrötera, jak również wiele cech rozważanych współcześnie w kontekście tzw. inteligencji emocjonalnej, względnie społecznej: uprzejmość, takt i wzgląd na uczucia innych. Zarówno narrator powieści, jak i inne postaci nie szczędzą komentarzy utwierdzających czytelnika w przekonaniu, że właśnie tym wartościom główny bohater zawdzięcza osiągnięcia zarówno na niwie zawodowej i społecznej (awans do pozycji wspólnika w domu handlowym T. O. Schröter), jak i osobistej (uczucie kobiety w największym stopniu wyznającej te same wartości co Wohlfahrt i małżeństwo z nią).

3) Przeszkody na drodze do osiągnięcia sukcesu

Jak już wspomniano, *Soll und Haben* czerpie wiele inspiracji z tradycji powieści edukacyjnej i rozwojowej, stąd też naturalnym elementem akcji powieści są przeszkody, które główny bohater musi pokonać na drodze do wyznaczonego celu, jakim obok pozycji uznanego kupca jest również ukształtowany habitus wzorcowego niemieckiego mieszczanina. Podobnie jak środki potrzebne do osiągnięcia celu utożsamione zostały w powieści z określonymi wartościami, tak i przeszkody kreśli Freytag w kate-

bardzo szybko zjadały leżące przed nimi łakocie. Okazało się, że dzieci, które potrafiły odroczyć nagrodę w trakcie badania, w dorosłym życiu osiągały więcej sukcesów, na przykład zdobyły lepsze wykształcenie niż te dzieci, które w tym samym badaniu zachowały się bardziej impulsywnie”. T. Zaleskiewicz, *Psychologia ekonomiczna*, Warszawa 2012, s. 235. Por. też W. Mischel, Y. Shoda, M.L. Rodriguez, *Delay of Gratification in Children*, „Science” nr 244, 1989, s. 933-938.

⁸³ G. Freytag, *op. cit.*, s. 87.

goriach anty-wartości. Jako najważniejsze przeszkody na drodze do osiągnięcia celu przedstawione zostają w powieści rozrzutność, brak szacunku dla pracy i nieporządek (a zatem odbite „w krzywym zwierciadle” wartości oszczędności, pracowitości i porządku). Sposób ich przedstawienia ma przy tym wiele wspólnego z popularnym w czasach Freytaga ideałem powieści niemieckiej, która prezentuje wyraźne bieguny wartości i „która nie stawia oporu intelektualnemu jej opanowaniu przez czytelnika i nie sprawia mu aksjologicznych kłopotów”⁸⁴; innymi słowy, Freytag posługuje się niewyszukanymi czarno-białymi schematami, lokując anty-wartości przede wszystkim w grupach społecznych (szlachta) i narodowych, względnie etnicznych (Polacy, Żydzi, Amerykanie), które mają stanowić efektywane tło dla obrazu idealnego niemieckiego mieszczanina.

Z uwagi na ograniczone ramy artykułu opisana tu zostanie bliżej jedynie cecha **rozrzutności**. Ta anty-wartość okazuje się też najważniejszą przeszkodą na drodze Antona, jako że zafascynowany urokiem arystokratycznego świata decyduje się on w pewnym momencie wydać sporą sumę pieniędzy na ubranie, tylko po to, aby zostać zaakceptowanym w arystokratycznym kręgu towarzyskim. Narrator i inne postaci powieści komentują flirt Antona ze światem arystokracji jako pierwszy krok do zguby: „wszyscy koledzy zgadzali się co do tego, że wizyta na wieczorku tanecznym była w przypadku Wohlfahrta niezwykle ryzykownym i zgubnym krokiem, który niesie ze sobą niewypowiedziane nieszczęście i burzy cały ludzki porządek”⁸⁵. Przystawianie z postaciami z kręgów arystokratycznych jest ukazane niedwuznacznie jako zagrożenie dla Antona, jako że te nazbyt przywiązane są do nadmiernego luksusu i reprezentacji, które ostatecznie prowadzą do upadku. Uosobieniem owych anty-wartości jest w powieści baron von Rothsattel, który w obliczu trudności finansowych podejmuje co prawda pewne drobne próby oszczędzania, jednakże okazują się one niewystarczające:

„W rzeczy samej te małe napady oszczędności nie były konsekwentne i nie były niczym innym jak niewinnym kaprysem, gdyż we wszystkich istotnych sprawach baron zgodnie z nawykiem przykładał wagę do kwestii przyzwoitej reprezentacji [...]”⁸⁶.

Nawet wówczas, gdy w wyniku ryzykownej spekulacji baron uzyskuje większą sumę, która pozwoliłaby mu podreperować stan finansów, to jednak nie udaje mu się zatrzymać jej na długo; w wyniku kompulsywnych, niepotrzebnych zakupów musi już wkrótce stwierdzić „wstrząśnięty, że [w biurku – AKN] pozostała już tylko nieznaczna część zysku”⁸⁷. Zgubny wpływ rozrzutności, mającej swoje źródło w nadmiernym przywiązaniu do pustych form reprezentacyjnych, Freytag obrazuje dydaktycznie wielopłaszczyznowym upadkiem barona, wyrażającym się utratą posiadłości rodowej, pozycji społecznej, a nawet próbą samobójczą. Rozrzutność przedstawiona zo-

⁸⁴ H. Markiewicz, *Teorie powieści za granicą. Od początków do schyłku XX wieku*, Warszawa 1995, s. 154.

⁸⁵ G. Freytag, *op. cit.*, s. 165.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 72.

⁸⁷ *Ibidem*, s. 77.

staje zatem jednoznacznie jako przeszkoda na drodze do sukcesu, a antidotum na nią okazują się ostatecznie silnie zakotwiczone w charakterze Antona Wohlfarta cnoty, zwłaszcza zdrowy rozsądek, poczucie przyzwoitości i umiarkowanie. Opisana w powieści szczegółowo rozrzutność – jako atrybut zarówno niemieckiej, jak i polskiej arystokracji – staje się jednocześnie korzystnym tłem dla wyeksponowania jednej z centralnych „cnót mieszczańskich”, czyli oszczędności.

V

Zaprezentowane wyżej przykłady dowodzą, iż Gustav Freytag w swojej bestsellerowej powieści powiązał ściśle środki potrzebne do osiągnięcia sukcesu z określonymi wartościami. Wśród wartości, które w toku akcji przyswajają sobie lub doskonalili główny bohater Anton Wohlfahrt, wyróżnione zostały w szczególności te, które w XIX w. zyskały miano cnót mieszczańskich, a następnie pruskich, względnie niemieckich: porządek, pracowitość i oszczędność (*Ordnung, Fleiß, Sparsamkeit*). Uzasadnione staje się w tym miejscu pytanie, czy wnioski płynące z analizy powieści *Soll und Haben* pod kątem zawartych w niej elementów motywacji osiągnięć mogą mieć jakiegokolwiek znaczenie dla polskiego czytelnika w XXI w.? Czy warto podnosić kwestię propagowania wartości, które przez niektórych autorów określone są jako *explicite* „wrodzone” Niemcom i ściśle powiązane z protestanckim podglebiem kulturowym?

Ciekawej odpowiedzi na to pytanie dostarcza opublikowana w 1984 r. antologia pt. *Ordnung, Fleiß und Sparsamkeit* opracowana przez Paula Müncha. W przedmowie wykazuje on bowiem, iż – wbrew opiniom zbieżnym z wypowiedzią Wojciecha Wrześcińskiego, jakoby gospodarność, pracowitość, oszczędność i zdolności organizacyjne były wrodzonymi przymiotami Niemców⁸⁸ – jeszcze na przełomie XVI i XVII w. stereotypowy obraz Niemców był zgoła odmienny:

„Ówczesne generalizująco-upraszczające porównanie „narodów odnotowywało jeszcze około 1600 r. jako charakterystyczne cechy niemieckiego stylu życia nadmierne pijaństwo, ekstrawaganckie zachowanie i ogólne nieumiarkowanie”⁸⁹.

Kanony wartości określanych jako mieszczańskie i niemieckie (a były one w znacznej mierze zbieżne ze sobą) wykrystalizowały się – według Müncha – dopiero w okresie wczesnej nowożytności, w długim procesie trwającym od XV do XVIII w.; tym niemniej jeszcze w 1782 r. Johann Wilhelm Petersen w rozprawie pt. *Historia niemieckiej skłonności narodowej do pijaństwa* (tyt. oryg. *Geschichte der deutschen National-Neigung zum Trunke*) jako pierwszoplanowe cechy niemieckie wymieniał pijaństwo, nieokrzesanie, porywczność i prymitywizm⁹⁰, a rozpowszechnione w tymże

⁸⁸ Por. W. Wrześciński, *Niemiec w stereotypach polskich XIX i XX wieku*, w: T. Walas (red.), *Narody i stereotypy*, Kraków 1995, s. 185.

⁸⁹ P. Münch, *Einleitung*, w: *idem* (red.), *Ordnung, Fleiß und Sparsamkeit. Texte und Dokumente zur Entstehung der „bürgerlichen Tugenden“*, München 1984, s. 14.

⁹⁰ Por. H. Orłowski, *op. cit.*, s. 138.

XVIII w. w formie obrazów olejnych tzw. tablice narodów jako główną przywarę Niemców wskazywały... rozrzutność (!)⁹¹. Wartości zamknięte wkrótce w formule *Ordnung, Fleiß und Sparsamkeit* nie były zatem zapisane w genomie Niemców – zostały one raczej wpojone im w długim, żmudnym i pełnym nieoczekiwanych zwrotów procesie wychowawczym, zdominowanym przez „kameralistyczno-utyliitarystyczne myślenie w kategoriach wydajności” oraz popularny w oświeceniu „program zwiększenia rzetelności”⁹², w którym główną rolę odegrały elity intelektualne państw niemieckich:

„Wychowaniu w duchu rzetelności i zadowolenia z pracy oraz potępieniu próżniactwa i lenistwa służyły wszelkie dziedziny piśmiennictwa: uczone traktaty, budujące kazania, zachęcające przysłówia, moralizujące bajki, pouczające przypowieści, opowiadania i piosenki, godne naśladowania przykłady z mitologii i historii, wiersze i piosenki”⁹³.

Zmasowany wysiłek tak wielu autorów okazał się nader skuteczny: pod koniec XVIII w. „Immanuel Kant mógł już powiedzieć o swoich rodakach, że solidność, czystość i oszczędność wyróżnia ich spośród innych narodów oraz że lubują się w porządku i regulaminie”⁹⁴. Paul Münch nie pozostawia przy tym notabene wątpliwości co do tego, że uznaje to za efekt siły oddziaływania wymienionych wyżej utworów literackich. Powieść Freytaga wpisywała się zatem – owszem – w pewien szerszy proces, trwający od XVI w. i określane przez historyków jako „proces cywilizowania, dyscyplinowania i narzucania władzy”⁹⁵, powiązany z procesem konfesjonalizacji społeczeństwa. Jednak impet i drobiazgowość (przywodząca na myśl po prostu instrukcję postępowania), z jakimi Freytag kreśli na łamach swej powieści obraz Niemca jako wzorca porządku, pracowitości i oszczędności, każe przypuszczać, iż ów proces cywilizowania i dyscyplinowania nie osiągnął jeszcze w latach 50. XIX w. swego celu, a wizja Freytaga miała raczej charakter żarliwego postulatu i zaklinalnia rzeczywistości.

Czy osiągnął on swój cel? Czy za sprawą powieści *Soll und Haben* udało mu się wychować społeczeństwo niemieckie w duchu nie tylko prusko-niemieckiego patriotyzmu, ale także zamiłowania do „cnót mieszczańskich”, które w swojej powieści jasno określił jako typowo niemieckie (ale właśnie w duchu pruskim)? Iza-bela Surynt podaje liczne dowody na to, że współcześni Freytagowi nie mieli co do tego wątpliwości: jeszcze za życia postrzegali go i czcili jako „nauczyciel[a] życia codziennego”⁹⁶, a po jego śmierci w 1895 r. „w wielu miastach Rzeszy jego imie-

⁹¹ Np. Sztych z Augsburga (ok. 1725) oraz Wiedeńska Tablica Narodów (ok. 1750). Por. F. K. Stanzel, *Europäer: Ein imagologischer Essay*, Heidelberg 1997.

⁹² P. Münch, *Lebensformen in der frühen Neuzeit*, Frankfurt a.M. 1992, s. 392 n. Cyt. za: H. Orłowski, *op. cit.*, s. 138.

⁹³ *Ibidem*.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 401. Cyt. za: H. Orłowski, *op. cit.*, s. 139.

⁹⁵ R. von Dülmen, *Kultur und Alltag in der Frühen Neuzeit*, t. 2, München 1992, s. 274. Cyt. za H. Orłowski, *op. cit.*, s. 141.

⁹⁶ I. Surynt, *Gustav Freytag & Henryk Sienkiewicz...*, s. 306.

niem ochoczo nazywano ulice, place i szkoły”, ponieważ dla rozlicznych „piewców Freytagowskiego geniuszu nie ulegało wątpliwości, że miejsce pisarza jest w niemieckim panteonie narodowym, gdyż był on bezsprzecznie nauczycielem Germanii – *Praeceptor Germaniae*”⁹⁷.

Siła oddziaływania powieści stała się też, zwłaszcza po 1968 r.⁹⁸, przedmiotem badań naukowców reprezentujących różne podejścia badawcze. Poddawali oni analizie różnorakie aspekty powieści, którym przypisuje się dziś udział w fenomenalnym sukcesie wydawniczym *Soll und Haben*: jego zawartość ideologiczną (apoteoza mieszczaństwa, narodowego liberalizmu oraz porządku społeczno-politycznego państwa pruskiego)⁹⁹, konstruowanie niemieckiej tożsamości i utwierdzanie niemieckich czytelników w dobrym mniemaniu o własnej grupie społecznej i narodowej kosztem Polaków i Żydów¹⁰⁰, czy też legitymizację rozbiorów Polski i polityki germanizacyjnej wobec Polaków dzięki zawartej w *Soll und Haben* narracji kolonizacyjnej opartej na argumentie wyższości kulturowej Niemców¹⁰¹. Wspólnym elementem wielu analiz było przy tym przekonanie, że „książka tak często wznawiana i, 'pochłaniana' przez kolejne generacje Niemców musiała wpłynąć na ich świadomość”¹⁰².

Nie umniejszając tych argumentów wskazać należy jednak również na cechy strukturalne i estetyczne powieści, które – choć w dzisiejszych czasach poddawane najczęściej krytyce i marginalizowane kosztem rozpatrywania *Soll und Haben* w kategoriach dokumentu swoich czasów – porwały jednak rzesze czytelników. Szczególnie w latach 50. XIX w., okresie „politycznej smuty” i niepewności po upadku rewolucji marcowej 1848 r., w okresie głębokich przemian społecznych, związanych z industrializacją, masowymi migracjami ludności ze wsi do miast i tworzeniem się miejskiego proletariatu, czytelnicy z ulgą i radością przyjąć musieli obraz oferujący jasne wartości i proste linie postępowania. Siłę oddziaływania zawartych w *Soll und Haben* literackich konstrukcji wartości wzmocniła na pewno zawarta w nim wizja świata, w którym dobro jest jasno odróżnione od zła i odnosi na końcu zwycięstwo. Ostatecznie również główni bohaterowie wykreowani zostali w sposób, który czynił ich atrakcyjnym wzorem do naśladowania. Jak wskazuje Hartmut Steinecke, „[c]noty Wohlfahrta, jego zamiłowanie do porządku i pracowitość, jego skromność i jego gorliwość, jego cześć wobec rodziców i pracodawcy wielu upatrywało i upatruje nadal [Steinecke pisze te słowa w 1980 r.! – AKN] jako warte starań cele edukacji dla swych dorastających synów”¹⁰³. Fakt ten przyczynił się do tego, że *Soll und Haben* czerpała swą moc opinio- i wartościotwórczą nie tylko z szerokiego stopnia rozpowszechnie-

⁹⁷ *Ibidem*, s. 308.

⁹⁸ Por. B. Wagner, *op. cit.*

⁹⁹ Por. np. H. Steinecke, *Gustav Freytag: Soll und Haben (1855)...*; A. Warakomska, *Państwo pruskie w latach 1850-1870 i jego pisarze od „Realpolitik” do realizmu mieszczańskiego*, Warszawa 2005.

¹⁰⁰ Por. np. H. Orłowski, *op. cit.*; M. Gubser, *Literarischer Antisemitismus. Untersuchungen zu Gustav Freytag und anderen bürgerlichen Schriftstellern des 19. Jahrhunderts*, Göttingen 1998.

¹⁰¹ Por. I. Surynt, *Das „ferne“, „unheimliche” Land...*

¹⁰² A. Warakomska, *op. cit.*, s. 279.

¹⁰³ H. Steinecke, *Gustav Freytag: Soll und Haben (1855)...*, s. 147.

nia, mierzonego liczbą sprzedanych egzemplarzy, ale i z osiągniętego statusu „biblii niemieckiego mieszczanina dążącego do sukcesu [Leistungsbürger]”¹⁰⁴ i przewodnika w świecie wartości nie tylko dla synów, ale i dla córek. Nie kto inny jak filozof i twórca hermeneutyki filozoficznej, Wilhelm Dilthey, polecał swej świeżo zaręczonej kuzynce *Soll und Haben* jako „pierwszą prawdziwie niemiecką powieść” i pożyteczną lekturę, namawiając ją szczególnie do naśladowania jednej z postaci (w domyśle: Sabiny Schröter):

„Napotkasz w niej pewną niemiecką dziewczynę, która jest idealnym obrazem tego wszystkiego, do czego należy dążyć zgodnie z Twoją naturą: ciche ograniczenie się do zacisza domowego, ale jednocześnie w najwyższym stopniu wykształcony zmysł porządku i organizacji gospodarstwa domowego [...]”¹⁰⁵.

Historia recepcji powieści skłania do uznania, że wielu podzielało pogląd biografów Freytaga, Conrada Albertiego, iż „każdy Niemiec i każda Niemka, którzy chcą uchodzić za wykształconych, muszą przeczytać tę powieść nie raz, ale wręcz dwu- lub trzykrotnie”¹⁰⁶.

VI

Podsumowując, prowadzone w artykule rozważania potwierdziły tezę, iż literatura może odegrać realną rolę w procesie przekazywania wartości oraz podnoszenia u czytelników motywacji osiągnięć. Analiza tekstu powieści *Soll und Haben* Gustava Freytaga, zainspirowana ustaleniami z zakresu psychologii motywacji, potwierdziła najpierw przypuszczenie, że poczytny bestseller rozpowszechniony w Niemczech bezpośrednio przed spektakularnym wzrostem gospodarczym tego kraju, rzeczywiście zawiera najważniejsze elementy motywacji osiągnięć: jasno określony cel głównego bohatera, powiązany z dążeniem do doskonałości, szczegółowo wyłożone sposoby osiągnięcia sukcesu oraz przeszkody, jakich czytelnik powinien się wystrzegać, ponadto również drobiazgową instrukcję służącą do rozwinięcia umiejętności samokontroli oraz jednoznacznie pozytywną ocenę indywidualnego sukcesu głównego bohatera. Sposoby osiągnięcia sukcesu utożsamione zostały przy tym z szeregiem wartości, które w niemieckiej przestrzeni publicznej XIX w. określane były jako „cnoty mieszczańskie”, a następnie – również za sprawą powieści Freytaga – coraz częściej jako „cnoty niemieckie”: były to przede wszystkim porządek, pracowitość i oszczędność, otoczone wieloma cnotami „pomocniczymi”, zwiększającymi szansę odniesienia indywidualnego sukcesu. Historia recepcji powieści skłania przy tym do wniosku, że nie tylko odwzorowywała ona istniejący system aksjologiczny, ale i aktywnie go

¹⁰⁴ H. Orłowski, *op. cit.*, s. 153.

¹⁰⁵ Dilthey *an seine Cousine Karoline Rückert, Berlin Frühjahr 1856*, w: G. Kühne-Bertram, H.-U. Lessing (red.), *Wilhelm Dilthey. Briefwechsel 1852-1911*, t. 1, Göttingen 2011, s. 44.

¹⁰⁶ C. Alberti, *Gustav Freytag, sein Leben und Schaffen*, Leipzig 1885, s. 151. Cyt. za I. Surynt, *op. cit.*, s. 306.

współkształtowała. Zawarte w powieści literackie konstrukcje wartości oddziaływały skutecznie na szerokie rzesze czytelników niemieckich, odnosząc zgodnie z intencją autora efekt wychowawczy, względnie dyscyplinujący społeczeństwo¹⁰⁷.

Wyniki powyższej analizy mogą zatem posłużyć jako argument świadczący o realnej sile oddziaływania literackich konstrukcji wartości. Argument ten przemawia na rzecz traktowania konkretnych tekstów literackich jako elementów strategii walki z dziedziczeniem biedy, zwłaszcza wówczas, kiedy rodzice lub opiekunowie dzieci pochodzących ze środowisk dotkniętych tym problemem nie są w stanie przekazać dzieciom wartości warunkujących ich udane funkcjonowanie w szkole, a następnie już jako dorosłych ludzi w szerszym kontekście ekonomicznym, społecznym i publicznym. Warta rozważenia byłaby zatem idea stworzenia zespołów pracowników socjalnych, psychologów i dydaktyków literatury, aby wyłonić teksty zawierające pożądane wartości i zbudować wokół nich scenariusze lekcyjne, przeznaczone do konsekwentnego wdrażania w kolejnych latach nauki szkolnej, a może nawet już przedszkolnej. Idea ta bliska jest koncepcji literatury stosowanej, opracowanej w latach 30. XX w. przez Stefanię Skwarczyńską¹⁰⁸. O tym, że idea przekazu wartości za sprawą literatury stosowanej nie jest w dzisiejszych czasach bynajmniej uważana za przestarzałą, świadczą stosunkowo liczne na współczesnym rynku polskiej literatury dziecięcej i młodzieżowej pozycje poświęcone właśnie wartościom; jako jeden z bardziej znanych przykładów przywołać można popularną antologię pt. *Gorzka czekolada i inne opowiadania o ważnych sprawach*, której autorzy – laureaci Konkursu Literackiego im. Astrid Lindgren, organizowanego przez Fundację ABC XXI Cała Polska czyta dzieciom – w piętnastu opowiadaniach przybliżają młodym czytelnikom takie wartości jak szacunek, życzliwość, uczciwość, odpowiedzialność, odwaga, samodyscyplina, pokojowość, sprawiedliwość, wolność, przyzwoitość, optymizm, przyjaźń, solidarność, piękno i mądrość¹⁰⁹.

Czy warto poszerzyć to spektrum o wartości propagowane przed ponad 160 laty przez Gustava Freytaga: porządek, pracowitość i oszczędność? Pytanie to zyskuje swój szczególny, emocjonalny wymiar poprzez uwikłanie w trudną przeszłość polsko-pruską czy też polsko-niemiecką. Powieść *Soll und Haben* odzwierciedla wszak system wartości i rodzaj obyczajowości, który w trakcie trwania XIX-wiecznego antagonizmu polsko-pruskiego zyskał status obcej, wrogiej cywilizacji: „[w]tedy też pojawiło się przekonanie, że swoje wrodzone przymioty, jak gospodarność, pracowitość, oszczędność, zdolności organizacyjne, Niemcy wprzegają w rydwan polityki niebezpiecznej dla innych (Polaków przede wszystkim), ale również i dla nich sa-

¹⁰⁷ Por. też: J. Schönert: „*Arbeit in der deutschen Weise*“ als nationales Erziehungsprogramm. Zur Wirkungsweise literarischer Wertkonstitution, w: idem, H. Segeberg (red.), *Polyperspektivik in der literarischen Moderne. Studien zur Theorie, Geschichte und Wirkung der Literatur. Karl Robert Mandelkow gewidmet*, Frankfurt a.M. i in. 1988, s. 338-352.

¹⁰⁸ Por. S. Skwarczyńska, *O pojęcie literatury stosowanej*, „Pamiętnik Literacki” r. 28, 1931, s. 1-24; S. Skwarczyńska, *O metodzie badania literatury stosowanej*, „Ruch Literacki” r. 8, nr 7, 1933, s. 129-134.

¹⁰⁹ Por. P. Beręsewicz, W. Cesarz, B. Kosmowska, A. Maleszka, K. Ryrych, K. Terechowicz: *Gorzka czekolada i inne opowiadania o ważnych sprawach*, Warszawa 2016.

mych”¹¹⁰. Przy zachowaniu odpowiednich proporcji pomiędzy cnotami kardynalnymi a wtórnymi, gloryfikowanymi w XIX-wiecznych Prusach, można dziś jednak spojrzeć na nie z odpowiedniego dystansu i uwzględnić perspektywę proponowaną przez Leszka Żylińskiego:

„Warto [...] zastanowić się, czy z naszej obecnej perspektywy należałoby dowartościować choćby niektóre z tych pruskich przymiotów, a tym samym zrelatywizować obraz Prus w polskiej opinii. Pojawiają się bowiem głosy, że w XXI wieku ta obca nam tradycja pruskich cnót bardzo przydałaby się przy budowaniu własnego państwa i wolnorynkowej gospodarki [...]”¹¹¹.

Dr Anna Kochanowska-Nieborak, Instytut Filologii Germańskiej, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (kochanow@amu.edu.pl)

Słowa kluczowe: literackie konstrukcje wartości, motywacja osiągnięć, walka z biedą, Gustav Freytag, „cnoty mieszczańskie”, „cnoty pruskie/niemieckie”

Keywords: literary constructions of values, motivation for achievements, combating poverty, „bourgeois virtues”, „Prussian/German virtues”.

ABSTRACT

The aim of the article is to examine the meaning of literary constructions of values in the context of fight against poverty. It is to be noted that the significance of the transmission of values is underscored especially by scholars who study the phenomenon of the inheritance of poverty.

The article formulates the hypothesis that in the context studied, literature can take over the role of “transmitter of values”. In order to confirm this hypothesis, the findings of the American psychologist David McClelland in the field of motivation psychology were referred to and then developed in the analysis of the text of a 19th century German novel by Gustav Freytag titled “Soll und Haben”, followed by an examination of the history of the novel’s reception. The two threads of analysis, on the one hand, serve as proof of the real impact of literary constructions of values, while on the other hand reveal what values were advocated in novels from the period preceding Germany’s spectacular economic growth.

The results of the analysis are assessed according to their applicability to strategies for fighting poverty.

¹¹⁰ W. Wrześniński, *op. cit.*, s. 185.

¹¹¹ L. Żyliński, *Od Prus do Europy. Szkice o tożsamości narodowej Niemców*, Toruń 2014, s. 12.